

XV Ogólnopolska Konferencja Chiropterologiczna (Gdańsk–Sobieszewo, 9–11 XI 2001 r.)

W Gdańsku–Sobieszewie odbyła się kolejna konferencja chiropterologiczna, której organizatorami byli: Katedra Ekologii i Zoologii Kręgowców Uniwersytetu Gdańskiego i Polskie Towarzystwo Ochrony Przyrody „Salamandra”. Udział w tym spotkaniu wzięło ok. 90 osób, w tym 1 z Holandii i 2 z Litwy, a zaprezentowano 13 referatów i 28 plakatów.

W tym roku tematyka obrad wyraźnie zdominowana była przez zagadnienia związane z monitoringiem i ochroną nietoperzy, a także prace nad rozmieszczeniem i strukturą ich lokalnych zgrupowań. Odbyły się też sesje warsztatowe, poświęcone: (1) stosowaniu sztucznych schronień w ochronie nietoperzy, (2) uwarunkowaniom prawnym ochrony nietoperzy, (3) rejestracji i analizie ultradźwięków w badaniach chiropterologicznych.

W wykładzie inauguracyjnym W. Bogdanowicz (Muzeum i Instytut Zoologii PAN) przedstawił najnowsze poglądy na systematykę nietoperzy, zmieniające podział tej grupy ssaków na rodziny, a nawet podrzędy. Zmiany te powstały w wyniku dokładnej analizy wielu cech morfologicznych i zbadania sekwencji wybranych fragmentów rRNA i mtDNA. Jakkolwiek w najbliższym czasie potrzebna jest korekta systematyki nietoperzy, to na razie obowiązuje jeszcze dawniejszy podział na *Megachiroptera* i *Microchiroptera*.

O wybiórczości siedliskowej w trakcie hibernacji u nocka rudego mówił T. Kokurewicz (Katedra Zoologii AR we Wrocławiu), analizując osobno nietoperze jednoroczne i starsze. Osobniki młodociane wybierały nieco chłodniejsze miejsca niż dorosłe. W trakcie hibernacji zwiększała się odległość zimujących nocków od otworu sztolni oraz częstość zasiedlania szczelin. Niektóre stwierdzenia wydawały się dość kontrowersyjne, np. przypuszczenie, że nietoperze licznie zimowały w rumoszu skalnym, co wynikało z błędnego chyba założenia, że zwierzęta te nie wylatują zimą ze sztolni.

Badania nad związkiem poszczególnych gatunków nietoperzy z różnymi zbiornikami wodnymi prowadził w południowej Polsce R. W. Mysłajek (Stowarzyszenie dla Natury „Wilk”). Stwierdził, że w górach nocki rude wybierają duże zbiorniki wodne, w przeciwieństwie do gacków brunatnych, które preferują potoki. Można to powiązać ze strategią żerowania obu gatunków. Natomiast w nizinnej części terenu badań stwierdzone dodatkowo borowce wielkie i borowiaczki istotnie częściej wybierały śródleśną rzekę niż rozległe stawy.

D. Pauza i N. Pauziene (Uniwersytet w Kownie) swoim referatem o zmienności sygnałów echolokacyjnych karlika większego wykazali, że pomimo wielu lat badań, rozpoznawanie nietoperzy za pomocą detektorów ultradźwiękowych wciąż kryje wiele pułapek. Nie zabrakło jednak wiadomości dobrych z punktu widzenia metodyki badań: A. Kepel i P. Tryjanowski (PTOP „Salamandra”) przedstawili możliwości bardziej wiarygodnej analizy danych monitoringowych dzięki zastosowaniu programu TRIM, pozwalającego uwzględnić wpływ rozmaitych czynników na wyniki poszczególnych obserwacji, a nawet włączyć do obliczeń obiekty, dla których części danych po prostu brakuje.

Na plakacie przygotowanym przez G. Lesińskiego (Instytut Ekologii PAN) i M. Kowalskiego (Mazowieckie Towarzystwo Ochrony Fauny) porównano wpływ na

populacje nietoperzy dwóch istotnych czynników śmiertelności: antropogenicznego (zabijanie przez pojazdy na drogach szybkiego ruchu) i naturalnego (działalność najważniejszych naturalnych wrogów nietoperzy – sów). Dla fragmentu krajobrazu w okolicy Warszawy posiadano dane z lat 1994–2000 na temat liczby nietoperzy zabijanych przez pojazdy na dwupasmowej, ruchliwej drodze. Zbadano też zagęszczenia sów w różnych środowiskach i udział nietoperzy w biomacie ich ofiar. Przyjmując z piśmiennictwa parametry rozrodu i dobowe zapotrzebowanie na pokarm, charakteryzujące środkowoeuropejskie populacje sów, obliczono, jak wiele nietoperzy pada łupem tych ptaków w pasach o różnej szerokości wzdłuż drogi. Oceniono, że dopiero w pasie o szerokości minimum 4 km oba czynniki śmiertelności są równoważne, co świadczy o istotnym wpływie dróg na populacje nietoperzy.

Sporo emocji – jak zwykle – wzbudził powracający regularnie temat wścieklizny, występującej u europejskich gatunków nietoperzy. Dyskutowano na temat możliwych konsekwencji oficjalnych procedur postępowania w przypadku stwierdzenia tej choroby. Można się spodziewać, że pod wpływem wynikłej z niedoinformowania paniki nietoperze będą częściej wypłaszane z kryjówek lub zabijane, co w przypadku mniej licznych gatunków może mieć lokalnie istotny wpływ na stan ich populacji. Podkreślono dużą rolę mediów w rzetelnym i obiektywnym przedstawieniu problemu wścieklizny i zagrożenia, jakie niesie dla ludzi obecność chorych nietoperzy. Zagrożenie to, w przypadku zachowania podstawowych zasad ostrożności (niedotykanie gołymi rękami znalezionych zwierząt, zwłaszcza tych, które zachowują się nietypowo), tak naprawdę jest minimalne.

W czasie obrad mówiono również na temat formalnej strony prowadzenia badań chiropterologicznych. Podjęcie badań nad tą grupą – zwierzętami prawnie chronionymi – wymaga zezwolenia z Ministerstwa Środowiska. Dyskutowano też nad propozycjami Porozumienia dla Ochrony Nietoperzy, by wprowadzić system wewnętrznej kontroli, polegający na przyznawaniu licencji badawczych. Wskazano też na potrzebę istnienia komisji weryfikującej prawidłowość oznaczania gatunków nietoperzy. Ponadto pod koniec pierwszego dnia obrad odbyło się walne zebranie Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Nietoperzy.

Nie udało się natomiast (z powodu braku chętnych) ustalić, który ośrodek zorganizuje następną konferencję. Rozważano nawet propozycję, by organizować takie spotkania co dwa lata. W najbliższym czasie oczekiwane są zgłoszenia, a wybór przyszłorocznego organizatora dokonany zostanie w ramach kontaktów pomiędzy organizacjami społecznymi i ośrodkami badawczymi.

Maciej Fuszara i Grzegorz Lesiński

Książki nadesłane

Szukiel E. (red.) 2001 – Łowiectwo w badaniach krajowych w XX wieku – Instytut Badawczy Leśnictwa, Warszawa, ss. 152.